

Kurjer Łódzki

Nowy

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odpo-
wiedzią do domu i na prowincji rocznie Mk. 36, pół-
rocznie Mk. 18—, kwartalnie Marek 9, mie-
sicznie Mk. 3—, zagranicą kwartalnie Mk. 13,50

Niedziela, 19 maja 1918 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie 1-jej w tekście
mk. 1,75 f. z wiersz pól. jedno-linowy. Nekro-
logja i Reklamy 75 f. za wiersz pól. Ogłoszenia
zwyczaj. 50 f. za wiersz pól. Drobiazgi 7 f. za wiersz

Księgarnia Książka i Sztuka

została otwarta

przy ul. **Benedykta** № 3

Główne przedstawiciel-
stwo Towarzystwa Wy-
dawniczego w Warszawie

Specjalność: Książki ozdobne,
książki dla bibliofilów,
grafika współczesna.

„Metodyczny Kurs języka niemieckiego“

L. LORENTZA.

w 6 częściach (część 6-ta Historia li-
teratury z wypisami) i

Gramatyka

z ćwiczeniami i dyktandami, wydane
będą w przyszłym roku szkolnym bez
zmiany.

Zarządy szkół otrzymają na żąda-
nie egzemplarze gratis.

Do cz. I i II obrazy w dużym for-
macie do poglądowego nauczania, ułat-
wiającej znakomicie pracę nauczyciela
i uczniów na lekcji

Mieczysław Lewandowski

Aleksandra Nikitienko

zaślubieni

Łódź, 18 maja r. b.

Periculum in mora!

„O ile powiększycie i polepszy-
cie duszę waszą, o tyle polepszy-
cie prawa wasze i powiększycie granice“
powiedział wieszcz Mickiewicz, ten
nasz święty narodowy, do Pol-
ski porozbiorowej. Natchnione i
pełne prawdy słowa te nie znajdują
jednakże zastosowania w chwili dzi-
siejszej, choć powinny je znaleźć. A
zdawałoby się, iż są one tak proste
i tak zbawcze, że tylko je w życie
wcielić wszystkim należy, a rychło
nastąpi odrodzenie. Niestety, „po-
większanie i polepszanie duszy“ myl-
nie zostało zrozumiane przez nasze
pokolenie, fałszywym też torem potę-
rzyła się nasza umysłowość.

Zacznijmy od dziejów minionej
doby. W Królestwie Polskiem nie-
wola ostatnich pięćdziesięciu lat do
tyła nas upodliła, wynarodowiono nas
do tego stopnia, że zaczęliśmy gubić
wątek tradycyny z naszą przeszło-
ścią. Przeciętny inteligent wiedział,
że była „kiedyś“ Polska, ale na czym
polegała jej wielkość, tego już mu
nie wolno było wiedzieć. Naturalne-
mu rozwojowi umysłu narzucono gra-
nice, w ślad za tym tak się nam
serca pokurczyły, że nie byliśmy
zdolni nawet odczuwać istoty praw-
dy i rzeczywistości wielkości. Jak
krety żyjące pod ziemią, oślepiśmy
i ogłupiliśmy i nawet bezwiednie
ballaliśmy się światła prawdziwej ku-

tury, żywiłami się natomiast chę-
tnie jej surogatami. Konia z rzedem
temu, ktoby pokazał dwadzieścia i
pięć lat temu zupełnie normalnego
człowieka Łolaka.

Nie dziwnego, bo o czysta hi-
storia — magistra vitae była nam
obca. Jeszcze kilka lat temu, dzieje
Polski były dla nas zbiorem legend
z czasów przedpotopowych. Tacy kró-
lowie, jak Stefan Batory, Zygmunt
August lub Zygmunt III, kojarzyli
się w umyśle ze wspomnianiem Ram-
zesa XII, Keerksesa lub Tiglat-Pala-
zara. Nasi hetmani Zółkiewski, Chod-
kiewicz, Rewera-Potocki byli nam
równie znani, jak Perykles —
rzyńianom lub Pyrrus — macedoń-
czykom. O Unii Horodelskiej mniej
wiedzieliśmy, niż o prawach Likur-
ga. A już Konstytucja 3 maja by-
ła wyspą zaklętą, pełną strasznych
czarów, do których lepiej było się
nie zbliżać.

Ale nasze zło nie tylko leży w
nieznajomości dziejów ojczyźnych,
przedewszystkiem i głównie w upad-
ku literatury. Praktyczna filozofia
naszych ojców — pozytywizm, który
zapanował niepodzielnie po 63 roku,
nawołując do pracy organicznej we
wszelkich dziedzinach, na pierwszym
miejscu stawiał oświatę, oświata pro-
wadziła do poznania literatury pięk-
nej, literatura zaś żywa stawała się
dla bezwyznanionej przeważnie inte-
ligencji alfa i omega nowoczesnej
wiedzy. Ale na dnie duszy tej inte-
ligencji i w jej krwi żyły niejasne
wspomnienia przeszłości, choć odle-
głe i niezrozumiałe jak męt, przecież
tym droższe i śwlejsze. I każdy,
kto żył umysłowo, kto tylko się nie
zasklepił w murach fabryki, sklepu
i blura, kto poza warszatem swej
pracy zapomniał o kuchni życia co-
dziennego i nie żył z dnia na dzień,
ten myślał o szczęściu osobistym,
myślał o szczęściu innych, o szczę-
ściu ojczyźnym. A karmem dla tak
czującej duszy była współczesna li-
teratura — ta no wożytna religia.

Trudno, aby przeciętny inteligent
zdawał sobie dokładnie sprawę z ca-
łokształtu historycznych i filozo-
ficznych poglądów na życie. Dla
niego autorytetami są uznane sławy,
przez literaturę mianowani wielcy
ludzie. Otóż ci „wielcy ludzie“, przy-
bierając pozę apostołów przyszłości,
od całego szeregu lat zaczęli w spo-
łeczeństwie trąbić na alarm i nawo-
ływać do reform na wszelkich po-
lach działalności społecznej. Ci i o-
wi „kapłani literatury“ z końca XIX
wieku, rzuciwszy okiem poza siebie,
ujrzeli literalnie wszędzie minusy w
naszym dorobku dziejowym, a bada-
jąc smutną teraźniejszość, przyszli do
kategorycznego wniosku, że tak jak
być, było stanowczo źle, że tak jak
jest, jest również źle, tak dalej być
nie może.

Orzekli więc z powagą wieszczów:
należy przewartościować naszą kul-
turę, zniszczyć przestarzałe tradycje,
pełne uprzedzeń i przesądów, zbudować
nowe gmachy ideologii ekono-
micznej, nowe platformy polityczne,
nowe kościoły wierzeń religijnych —
jednym słowem, postawić należy
krzyżek drewniany dawnej kulturze,
natomiast rozpocząć budowę Młodej

Polski, nie mającej nie wspólnego z
starą Polską. Zaczęto się powoływać
nawet, o horror, na wielkie nazwiska
Mickiewicza, Kościuszki, wreszcie Sło-
wackiego.

Ale niedość na tym. Lecząc
duszę pokolenia, wyrosłego po 63 ro-
ku, występując wrogo przeciw tra-
dycom, nowoczesni lekarze uznali,
iż jedną z największych przyczyn u-
padku Polski, była „zaściankowość
naszej kniury“, zamknięcie bram
przed cywilizacją zachodniej Europy.

Nasza cnota była zacofaniem, re-
ligia — fałszem, moralność — głupo-
tą, etyka — za ciasną, narodowość —
źle zrozumianą, nasze miśie dziejo-
we — błędami politycznymi. Estety-
ka, ta nauka o pięknie życia, ze
szczególną nienawiścią występowała
przeciw dogmatom moralnym. Trze-
ba w Polsce stworzyć nowego czło-
wieka — mówili prawodawcy litera-
tury z końca XX wieku. A żeby więc
uleczyć nasz anemiczny organizm i
tchnąć weń nowego ducha, należy
wpaść świeżego powietrza do dusz-
nego domu Polski. I otwarto drzwi
i okna na wschód i zachód, na pół-
noc i południe. I połały się zbawcze
wonne w postaci naturalizmu francu-
skiego, nihilizmu rosyjskiego, sata-
nizmu skandynawskiego, erotyzmu
włoskiego.

Zołoski, sudermanowski i dehme-
lowski naturalizm rzucił hasła: two-
rzyć, jak natura tworzy, i wyidealizo-
wany został bestialski instynkt zwie-
rzęcy. Chory umysłowo Nietzche
buduje modną teorię nadczłowieka.
Dostojewski, Andrejew i Gorkij nau-
czyli nas, że w literaturze jedynie
prawo obywatelstwa posiada realizm
i gruby materializm życia ze wszy-
stkimi jego dodatnimi stronami i
brudami przedewszystkiem. Bando-
lair Strindberg, Munch, Viegeland
piszą hymny na cześć szatana, a
d'Annunzio, Reynier Huysmans pla-
wią się w lubieży i rozuzdaniu. —
Szczytne i górne ideały romanty-
ków Szyllera, Hugo, Mickiewicza i
Kraśińskiego zostały przywalone Na-
nami, Germinalami, Mysterjami, Roz-
koszami, Kwiatami grzechu. W ka-
żdym społeczeństwie muszą być
wielcy ludzie. Ponieważ muszą być u
nas nimi zostali Przybyszewscy, Ze-
romscy, Zapolskie, Berenci, Nowa-
czyńscy, Micińscy, Srokowscy itd. I
oto widzimy wspaniałą literaturę
oryginalną, zapłodnioną ożywczymi
pradami Europy a na jej szczytach.
Dzieje Grzechu, Dzieci Szatana,
Próchno, Księża Fausta, Na wzgó-
rzu śmierci, Kult ciała i tym podob-
ną moralność wyrodków społe-
czeństwa i prostytucji. Ale gdyby
nawet pominąć te najohydniejsze,
jakie kiedykolwiek pojawiły się,
książki, gdyby się oprzeć na tem,
co nallepszego wydała z siebie ta
plejada nieszczęśliwych i dobrowol-
nych męczenników, to i tak ogólna
charakterystyka tej literatury bę-
dzie brzmiała: zupełna bezidejowość,
brak zmysłu moralnego, chorobliwy
indywidualizm, patologia nerwów,
rozwydrzony seksualizm, brak woli
i upadek ducha. I każdy, kto posia-
da zdrowy rozum, zmysł moralny i
smak estetyczny potwierdzi, a nie
zaprzeczy prawdy tej charaktery-
styki.

W historii naszej literatury po-
wszechnie uważa się, że wiek XVII,
opętany przez jezuityzm, jest dowo-
dem upadku umysłowości. Niepraw-
da! Jeżeli porównamy wiek XVII
i koniec XIX z początkiem XX wie-
ku, musimy przyznać, że wiek XVII
stoi o całe niebo wyżej. Prawdziwy
i naigorszy upadek mamy za naszych
dni dopiero.

Raz już trzeba sobie powiedzieć
dość już tego, dość! Nie tedy drogą!
Raz trzeba nazwać po imieniu ten
bandytyzm idejowy, jaki zapanował
w naszej umysłowości i zabagnia
nam odziedziczoną po przodkach
bogata kultura. Raz trzeba wystąpić
stanowczo i niezłomnie przeciw gan-
gremie modernistycznych teorii w
literaturze i sztuce. Trzeba napię-
tnować tę „niekarność grzechów
jawnych“, jaka się rozpanoszyła w
naszych stosunkach, jeśli rzeczy-
wiście dążymy do odrodzenia, jeśli
rzeczywiście ma być Polska.

Dzisiaj, kiedy nam świecą zorze
lepszej doli, winniśmy uświadomić
sobie całokształt zła, jakie płynie
szerokimi strumieniami w naszym
życiu i wyzwolić się z tego piekła
idei na zawsze. Nie winimy tutaj
bynajmniej nikogo. Ten upadek umy-
słowy, noszący nazwę modernizmu,
jest konsekwencją długoletniej nie-
woli narodu. Chcemy jedynie zwró-
cić uwagę rodziców i pedagogów i
ostrzec ich przed zgubną i kary-
godną lekturą dla młodzieży. Nie
twierdzimy, jakoby wszędzie i za-
wsze cała literatura współczesna
była szkodliwa. Niel Niech ludzie
dojrzałi szukają odwrotnej strony
medalu życia — to im może się
przydać. Ale ze względów pedago-
gicznych owo analizowanie prze-
wrotności psychy ludzkiej, owo „lu-
bowanie się w okropnościach duszy
polskiej“ dla młodzieży jest stanow-
czo niebezpieczne i wręcz zabójcze.
Patryjoci, rodzice, kapłani, nauczy-
ciele i wychowawcy powinni zrozu-
mieć, jak straszne grozi niebezpieczeń-
stwo przyszłemu pokoleniu, je-
śli dusza młodzieży zostanie zawcza-
su zapłodniona przez te ziarna zę-
psucia, demoralizacji i zwyrodnienia
nerwowego, jakie panuje w litera-
turze pięknej ostatnich dni. Bo po-
tem, gdy młodzież dorosnie, w czas
żniwa, owoce będą gorzkie, a głos
moralny, niemoc fizyczna i niedo-
łęstwo patriotyczne odradzającą się
Polskę zabiją na nowo.

Maciek Dobrzyński.

(D. c. n.)

Zielone Świątki.

W dniu dzisiejszym świat chrze-
ścijański obchodzi uroczystość Zesła-
nia Ducha św.

Apostołowie i uczniowie Jezusa
Chrystusa, powróciwszy z Góry O-
liwnej do Jerozolimy, ciągle z oba-
wy przed rozjuszeniem żydostwem,
pozostawali w ukryciu, gotując się
do przyścia zapowiedzianego przez
pismo (proroka Joela) zesłania da-
rów Ducha św. Samo zdarzenie tak
opisują Dzieje Apostolskie (2—41).
A gdy nareszcie nadszedł dzień Zie-

lonych Świątek, byli wszyscy wspólnie na tem samym miejscu. W tem czasie spadł z nieba szum, jakgdyby brylująca się nagłe wielkury i napelnili dom cały, gdzie siedzieli. I zobaczyli oddzielne języki, jakoby z ognia; a każdym z nich z osobna spopazł jeden. Wszyscy też napelnieni zostali Duchem św. i zaczęli mówić rozmaitymi językami".

Po wstąpieniu Ducha św. na apostołów, Piotr wraz z jedenastoma jeszcze uczniami Pańskimi, powstał i przemówił do tłumów żydowskich, na które to kazanie nawróciło się w dniu tym aż 3000 żydów.

Do połowy X w. Zesłanie Ducha św. obchodzone było, podobnie, jak Wielkanoc, przez cały tydzień, później pozostawiono tylko poniedziałek (obok głównego święta—niedzieli).

W przeddzień uroczystości kapłani poświęcają wodę do chrztu przeznaczoną.

Uroczystość Zielonych Świątek nazywa się inaczej Pięćdziesiątnica (Quinquagesima Paschalis), iż w 50 dni po Wielkiejnocy się obchodzi. Żydzi również w tym czasie obchodzą t. zw. Zielone Święta, lecz naturalnie na pamiątkę Starożytności. Święta żydowskie nazywają się Sz w u e t (Swuot).

U nas w Polsce uroczystość Zesłania Ducha św. na apostołów (1885 lat temu) łączy się z ogólnym świętem wiosny, które to święto ku czci bogini Wiosny czczono było już u starożytnych słowian—przodków naszych. Stąd zapewne pochodzą zwyczajnie przybierania chat i mieszkań: zielenia; brzezina, tatarakiem, oraz wielkie zabawy ludowe, jakie były w Zielone Świątki udziałem tłumów Warszawy (Bielany), Krakowa (Podgórze), Łodzi (tradycyjna „Pajka” na Wodnym Rynku) i t. d.

Myślmiir.

Kronika

— **Do Łagiewnik.** Dzisiaj z kościoła św. Józefa po prymarii o godz. 7 i pół wyrusza kompania do Łagiewnik pod wodzą ks. Stanisława Wilka.

— **„Ratujmy dzieci!”** oto wołanie, które musi znaleźć odzew w każdym polskim sercu. Ratujmy starsze dzieci od zwyrodnienia, grożące im z powodu nędzy.

Jeżeli dotychczas byliśmy narodem bodaj najgorzej fizycznie rozwiniętym, to jaka przyszłość czeka nas, gdy dorosną miliony suchotniczych, anemicznych i skrofalicznych dzieci, ojców i matek przyszłych pokoleń

takich samych lub większych jeszcze nędzarzy.

Czytających te słowa niech prześledzą cały ogrom grozy w nich zawarty!

Nie czas załamywać rąk lub bezradnie wyczekiwać pomocy z zewnątrz. Siły do walki i środki musimy znaleźć u nas samych! W poczuciu obowiązku i w ofiarności publicznej leży ratunek! Pamiętajmy, że drobne ziarnka piasku tworzą potężną lawicę; z drobnych datków rosną tyfłaki.

Niechaj nikt nie pozostań głuchoy na to wołanie „Ratujmy dzieci!”—w miarę środków, w miarę możności niechaj każdy spieszy ze swym datkiem, choćby najskromniejszym, lecz niechaj nikogo nie braknie.

Idźmy za przykładem braci naszych z Poznańskiego i wszyscy, od najbogatszych do najbardziej ubogich, dajmy grosz nasz podczas Kwesty, która trwać będzie od 2 do 9 czerwca r. b.

— **Od wydawnictwa.** Z powodu uroczystych Świąt Zielonych następnym numer „N. Kurjera Łódzkiego” wyjdzie we wtorek o zwykłej porze.

— **„Dzień jeńca.”** Wczoraj pod przewodnictwem ks. Kowalewskiego w lokalu Stow. Handlowców Polskich odbyło się organizacyjne zebranie „Dnia jeńca” na rzecz Polskiego Komitetu opieki nad jeńcami.

Po dyskusji nad szczegółami, dotyczącymi urządzenia profektowanego dnia kwiatka, postanowiono utworzyć 4 sekcje, mianowicie: 1) zbierania ofiar na listę; 2) sekcję kwesty w cukierniach; 3) zbierania ofiar na ulicach do puszek za sprzedaży kwiatka i 4) sekcję finansową. Niezależnie od tego po sklepach sprzedawane będą nalepki.

Dla ułatwienia procedury całej organizacji—miasto podzielone zostało na 17 dzielnic, każda dzielnica będzie miała swój lokal, gdzie wydawane będą puszki i kwiatek (margarytka).

Dla omówienia działalności każdej poszczególnej sekcji odbywać będzie posiedzenia, mianowicie: posiedzenie pierwszej sekcji we wtorek, o godz. 5 po poł. w mieszkaniu pani prezesowej Rossmanowej (Andrzeja 8), drugiej—we wtorek o godz. 8 wiecz. w mieszkaniu p-ni Meylertowej (Zawadzka № 1), trzeciej—we środę, o godz. 6 po poł. w Tow. Kredytowym m. Łodzi (Średnia 19).

Osoby chętne do współpracy proszone są do biura Komitetu w lokalu Tow. Komitetu w lokalu T-wa Kredytowego m. Łodzi, oddzielnie od godz. 5 do 7 wiecz.

— **Czasowe zmiany w Głównym Urzędzie Zaciągu.** Rozkazem Inspektora Wyszczolenia Wojsk Polskich, odkomenderowany został personel tutejszego Głównego Urzędu Zarządu z porucznikiem Wąsowiczem na czele, podobnie jak i z innych miast, gdzie mają swoje siedziby G. U. Z., na cztero-tygodniowe ćwiczenia do Ostrowia Łomżyńskiego, od 21 b. m. począwszy.

Na ten czas kierownictwo tutejszego G. U. Z. obejmie następujący porucznik Swirski Antoni.

— **Ze stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego.** W dniu 23 maja t. j. w czwartek, o godz. 8 wieczór w lokalu Stowarzyszenia ul. Kościuszki 17, odbędzie się zapowiadany już poprzednio, a odłożony odczyt dr. Mikulskiego p. t. „Harcerstwo jako czynnik wychowawczy”. Zarząd Stow. uprzejmie prosi swoich członków o liczne przybycie ze względu na aktualny temat. Osoby wprowadzone opłacają 50 f. za wejście.

— **Z tajemnic „ochrony”** W sierpniu roku zeszłego za piśmami innymi zamieściliśmy artykuł p. t. „Afera szpiegowska”. Artykuł ten demaskował byłych członków „ochrony” rosyjskiej: Bieniaka, Brzezinę i Sobierańskiego.

W Łodzi było kilku Sobierańskich noszących nawet te same imiona, podejrzanie padło tedy na Leona Sobierańskiego, który przed wybuchem wojny był kelnerem w Majsterhauzie i w Barze „Imperial”.

Obecnie przybył do Łodzi z Rosji p. Leon Sobierański, na którego padło tak ciężkie oskarżenie i udowodnił nam, że nie wspólnego z ochroną nie miał i załączona swego czasu lista prowokatorów jego niedotyka.

Z przyjemnością fakt ten komunikujemy do wiadomości publicznej, rehabilitując tym sposobem osobę p. Leona Sobierańskiego od ciężkiego oskarżenia, jakie niesłusznie spadło na niego.

— **Ze szkół.** Egzaminu maturalne w II-gim gimnazjum filologicznem rozpoczynają się we wtorek, dnia 21 b. m. o godz. 9 rano. Tegoż dnia o godzinie 4 po poł. rozpoczyna się egzamin wstępny dla nowych kandydatów.

— **Przymusowe czyszczenie domów** trwa w dalszym ciągu. Kontrola domów w obrębie 3-go cyrkulu policyjnego została już zakończona. Obecnie odbywa się czyszczenie w I cyrkule.

— **Biuro pośrednictwa pracy dla naucozwoicieli.** Przy Łódzkim Oddziale Stowarzyszenia Nauczyciel-

stwa Polskiego (Aleje Kościuszki 17, zorganizowane zostało biuro pośrednictwa pracy i jest czynne we wtorek i piątek od godz. 5 do 7 po poł. Biuro przyjmować będzie zapotrzebowania i zaoferowania tak do szkół, jak i na lekole prywatne.

Kronika sądowa.

Kapitał a praca.

W Królewsko-Polskim Sądzie Okręgowym na drodze apelacyjnej rozpatrywaną była sprawa o pensję, wytoczoną przez b. pracownika firmy.

W listopadzie r. ub. Zenon Nowicki wytoczył przez sąd w Pabjanicach akcję cywilną przeciw firmie R. Kindler w Pabjanicach o 398 rb. N. zajmował w firmie stanowisko pomocnika magazyniera i przed wojną pobierał 6 rb. tygodniowo. Z wybuchem wojny Nowickiemu zredukowano płacę do 3 rb. tygodniowo, a gdy tenże w dniu 10 lipca 1917 r. porzucił pracę—firma odmówiła mu wydania należnej sumy, proponując jednocześnie jednorazowe wsparcie w wysokości 100 rb.

Nowicki nie zgodził się na propozycję tę i wytoczył akcję o 398 rb., lecz sąd powództwo odrzucił.

Pełnomocnik Nowickiego, adw. A. Zieliński decyzję tę zaskarżył do Królewsko-Polskiego Sądu Okręgowego, zaznaczając, iż mocodawca jego posiadał książkę rozrachunkową, w której było zaznaczone, że N. pobiera 6 rb. tygodniowo i że podług przepisów fabrycznych wszelka zmiana warunków pracy i płacy winna być odnotowana w książeczce rozrachunkowej. Żadnej adnotacji wszakże nie okazało się, wobec czego mec. Zieliński prosi sąd o uchylenie decyzji pierwszej instancji i przysądzenie z firmy „R. Kindler” 398 rb.

Sąd po naradzie zasądził na rzecz Nowickiego 398 rb. z procentami kosztami.

WOJNA

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urządowo).

Wielka Kwatera Główna, 18-go maja.

Zachodnia widownia wojny

Na frontach bojowych ożywiła się nad wieczorem przez cały dzień słabsza działalność artylerji. Silny ogień zaporowy utrzymywany był przez całą noc. Z powodu działalności wywiadowczej prowadzone by-

Z tygodnia.

Walerjan Łukasiński. — Nowy rodzaj pachtu — Urodzaje. — W obronie nauczycielstwa ludowego.

Sensacją bieżącego tygodnia w Łodzi był odczyt o matorze wojsk polskich z roku 1831, Walerjan Łukasiński, wypowiedziany w sali koncertowej przez głośnego prelegenta p. Leo-Belmonta.

Głównego—bo wiele mówi i pisze o wszystkim, co kto zapragnie. Byłaby to zdumiewająca płodność, gdyby wszystkie przemówienia i artykuły publicystyczno-polemiczne p. Belmonta rzeczową miały wartość. Niestety, tak nie jest. Wszystkowiedzw niema świecie.

Tym razem jednak p. Belmont mówi o przedmiocie, który każde serce polskie peruszyć musi do głębin, rzeczowo, chociaż może nieco zbyt efektownie i dał inicjatywę do projektu, przesiąkniętego głębokim patriotyzmem i bardzo aktualnego, bo nawoływał po składki na pomnik dla Łukasińskiego.

Łukasiński, którego śmierci rocznicę obchodziliśmy w roku bieżącym to symbol porażki i męczeństwa polskiego, symbol stoletniego męczeństwa polskiego.

Skazany wyrokiem sądu, złożonego z wyrodnionych polaków, którzy dla zadośćuczynienia fantazji satura-

py Konstantego Pawłowicza, ówczesnego Namiestnika Królestwa Polskiego i naczelnego wodza wojsk polskich, szańbili swoje nazwiska lokalną lojalnością, Łukasiński, więziony w fortecy Zamościa, w dzień powstania w r. 1831, wywieziony do Petersburga i tam osadzony w lochach podziemnych twierdzy Szlisselburskiej, przeżył w więzieniu okropnym prawie pół wieku, nieugięty w swych przekonaniach politycznych, nie tracąc nadziei, że nadejdzie czas, w którym odwołanym zostanie kamień mogiły z grobu za życia doń złożonej Polski i wstanie ona do nowego, bujnego, pełnego chwali życia.

Jest to najbardziej świetlana postać w szeregu naszych bohaterów, walczących o niepodległość Polski i cierpiących dla niej niewysłowione męki.

Jest to symbol naszej siły oporu, dzięki której pomimo największego ucisku w ciągu stulecia nie woli, nie daliśmy się wynarodowić, nie straciliśmy naszej odrębności narodowej i kulturalnej, ani na chwilę nie przestawaliśmy walczyć o wolność naszej Ojczyzny.

Pomnik Łukasińskiego w dobie dzisiejszej, gdy Polska powstaje do nowego życia, chociaż wojna jeszcze nieskończona, jest czynem bardzo aktualnym i byłby wyrazem woli całego narodu, gdyby składki popłynęły obficie bodajby w rozszwach

rozmiarach się złożonych przez cały naród polski—w dosłownym znaczeniu tego słowa.

Ci wrodni synowie Polski: sędziowie Łukasińskiego, nie byli odosobnieni, mieli podobnych sobie sprządawczyków i służalców carskich. Gdy zaś naród w roku 1830 wymierzył im sprawiedliwość, car Mikoj uczył ich, godną pogardy, pamięć pomnikiem na placu Saskim w Warszawie, o którym swego czasu tak krążyła piosenka:

„Czterech orłów, cztery oh lwów Strzeże tutaj ośmiu kpow”.

Był to zaiste pomnik hańby, rumieniec watydy oblewający oblicze każdego prawego polaka.

Za rządów Hurki, kiedy rozpoczęto budowę świątyni prawosławnej, obecnie zamienionej na kościół katolicki dla wojsk szeregów warszawskiej, hańbiący nas pomnik przeniesiono na plac Zielony, gdzie stał do roku 1916, w którym go rozebrano. W związku z historią tego pomnika istnieje przepowiednia pewnego Karmitelity z czasów jego budowy, że dopóki pomnik hańby stać będzie na Saskim placu, rosnąć panować będą w Polsce; z chwilą jego usunięcia skończy się i ich panowanie w Warszawie.

Jak widzimy, przepowiednia ta spełniła się w lat parę po przeniesieniu pomnika na plac Zielony.

I dzisiaj jeszcze nie brak pośród

nas sprzedawczyków typu sędziów Łukasińskiego. Wybór zatem miejsca pod jego pomnik na placu Zielonym ze wszelkich miar zasługuje na uznanie i poparcie. Szkoda jenó, że inicjatywa pomnika nie wyszła ze sfer rdzennie polskich. Szkoda, że odczytu o Łukasińskim w Łodzi nie wygłosił polak, którykolwiek z uczonych naszych historyków; a tuż na skandal zakrawa, że na odczycie o Łukasińskim polacy stanowią znikomą mniejszość, żydzi zaś stawili się w większej.

Nie mam bynajmniej zamiaru obniżać zasługi p. Belmonta jako inicjatora pomnika dla Łukasińskiego i gorliwego rzeczownika składek; ani też nie jest moim zamiarem odmawiać rzeczowej wartości tego odczytu. Boli mnie jenó ten fakt niezaprzeczony, coraz częściej i taskawiej rzucający się w oczy, że żydzi biorą w pacht patriotyzm polski, dla nieznanym nam dość jasno celów, bo bynajmniej nie z poczucia polskości swej.

Przećca bowiem temu ich czyni, wrogi polskiemu charakterowi naszej Ojczyzny, które aż nadto wyraźnie zaznaczyły już niejednokrotnie prawie wszystkie ich ugrupowania polityczne i społeczne.

Byłby to mniej więcej nowy rodzaj pachtu, być może skierowany ku spełnieniu naszej czujności narodowej wobec zalewu żydowskiego. Myśl tę podsunęła mi cudna tegoroczna

WIELKIE GRY W PIŁKĘ NOŻNĄ

W niedzielę, dn. 19 b. m. W poniedziałek, 20 b. m.

L. K. S. — Bar Kochba || Bar Kochba — Polonia

Początek o godzinie 4 ej po południu — bez względu na pogodę

W Zakładzie Naukowym Heleny Cholewickiej,
Piotrkowska 120.

Egzaminy dla nowowstępujących do klas: wstępnych I, II, III i IV rozpoczyna się we czwartek, d. 28 maja o godz. 8 po południu. Klasy wstępne koedukacyjne przysposabiają, starannie ohtopców do szkół męzkich. Przy szkole Zakład freblowski oraz Kursy Pedagogiczne dla freblanek i ochronek.

Swierzbę

na wet sadawioną i z bolesnymi strupami, przysze, męczące swędzące leczy radykalnie, bezwonny „Krem od swierzby“ wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa — Mokotów. Sprzedaż w aptekach i składach kapeczn. Łódzkich i okolicznych.

Szola Handlowa żeńska E. Waszczyńskiej
w Łodzi, ul. Zielona № 15.

Egzaminy dla nowowstępujących rozpoczyna się w dniu 27 maja o 12 godz. w południe.

Podanie wraz z metryką i świadectwem sz. zepienia ospy przyjmuje kancelarja Szkoły codziennie, oprócz niedziel i świąt od 9—2.

Od nowego roku szkolnego zostanie otwarta klasa VIII
Kierownik S. Foerster.

ly w okolicy Lasigny silne walki zbliża. Wzieliśmy licznych jeńców. Wczoraj zestrzelono 16 latawców nieprzyjacielskich i jeden balon na uwięzi.

Pierwszy General-Kwatermistrz
L. u d e n d e r f f.

a przeprowadzenie w życiu dekretu o podziale własności odbywa się samowolnie i samoltnie w ten sposób, że najsilniejsi i najbezpieczniejsi odebrali sobie przy pomocy broni największe części, drudzy otrzymali mniej, i inni wreszcie nie otrzymali wogóle nic.

rego musiałyby państwo ich znowu się zapaść. Z tego na razie gospodarczego tylko związku wyłoniloby się może na przyszłość nawiazanie bliższych stosunków politycznych. Na razie stwierdzić należy radosny fakt, że ochrony i upewnienia, oraz zagwarantowania naszych granic wschodnich nie powierzymy w obce ręce.

Dr. Sołowiejczyk
wyjechał na całe lato do
CIECHOCINKA.
: Ordynuje: Willa „Jedynaczka“ :

Więści z Rosji
Ogólna sytuacja.

Według doniesień piśm rosyjskich zamajło życie ekonomiczne w Rosji zupełnie. Panuje ogólnie powszechne bezrobocie. Kilka fabryk, które pracują po kilka dni w tygodniu, stoi pod zarządem robotników-analfabetów i spekulantów. Sam Trocki, on awlatac na kongresie moskiewskim dzisiejsza sytuacja, powiedział wyraźnie: „Jestem zobowiązany skonstatować, że wytwórczość pracy robotników spadła do zera. Jedynie tylko oficerowie dawniejszej armii, pragnąc zarobić sobie na utrzymanie, imają się pracy. Brakuje wszelkich produktów i wyrobów ręcznych, gdyż produkcja ich ustala zupełnie, brakuje też środków żywnościowych, gdyż chłopi zatrzymują je dla siebie, brakuje zupełnie środków przewozowych i brakuje wreszcie i pieniędzy, gdy każdy, kto je posiada, ukrywa je. Nikt nie wnosi już też do zaskwestrowanych banków pieniędzy, a kasy ich opróżniają się w sposób zastraszący. W Moskwie wypłaciły banki w przeciągu 3 miesięcy miliard i 700 milionów franków—a do żadnego banku nie wpływa ani kopiejka.

Podział ziemi rozpoczął się, ale organizacje, które miały się podzielić zainicjowały dotąd bezczynne,

Telegramy.
Znowu kwestja polska.

BERLIN. „Lokal Anzeiger“ zaznacza w niejako tryumfalnym tonie, że wczoraj już mógł zaprzeczyć stanowczo wiadomościom piśm wiedeńskich, jakoby w głównej kwaterze potuzano sprawę polską dla tego, by załatwić się przy tej sposobności definitywnie z kwestia polską w sensie rozwiązania zagadnienia polsko-austriackie. Rozwiązanie sprawy austriacko-polskiego w przewidywanym sensie właśnie podczas obrad w głównej kwaterze uniesiono raz na zawsze z widowni i zastosowano się przytem do życzeń miedrojalnych kół wiedeńskich. Byłoby mylnem przypuszczenie, że austriackie sfery rządowe oczekiwały rozwiązania w tym sensie kwestji polskiej w dowód wdzięczności za szersze rozbudowanie sojuszu z państwem niemieckiem. Nie było o tem wogóle poważnie mowy. Co się tyczy polaków i Polaki, to i oni powitali zapewne radośnie i z zadowoleniem fakt, że zrezygnowano z połączenia ich kraju z Austro-Węgrami.

Polacy wiedzą aż nadto dobrze, że nie dorosli do sprostania własnymi siłami wszystkim potrzebom w obecnym ich położeniu. — Przez gospodarze stosunki z państwami centralnymi, ich oswobodzicielami, mogliby polacy uzyskać oparcie, bez któ-

Rozbrojenie oddziałów polsko-rosyjskich na Ukrainie.

BERLIN, 18.V (w.).—Berl. 8-Uhr Abendblatt“ pod datą 17 maja donosi: W sprawie oddziałów polsko-rosyjskich na Ukrainie dowiadujemy się z autentycznego źródła, co następuje: Po demobilizacji i rozwiązaniu formacji rosyjskich na Ukrainie — żołnierze, mówiący po polsku zorganizowali się w kompanie specjalne. Nie posiadają jednak ani zasobów żywności, ani pieniędzy, oddziały te były wystawione bezustannie ataki uzbrojonych włascian, rozdrażnionych do nadzwyczajnego stopnia z powodu rekwizycji zboża i paszy. Zwłaszcza na terenie okupacji austriackiej dochodziło do częstych starć III-go Korpusu polskiego z ukraińcami. W celu uniknięcia rozlewu krwi niemiecko-austriackie naczelne dowództwo wojskowe w porozumieniu z rządem ukraińskim postanowilo wyznaczyć dla formacji polskich specjalne tereny.

Wogóle uregulowanie stosunków rosyjsko-polskich okazywało się niezbędnem. Zresztą w interesie naszych operacji wojennych, przedsiębranych na wschodzie, obecność obcych oddziałów na tyłach naszych wojsk nie mogła być odepiana.

Kwestia zaprowiantowania tych wojsk stawała się z dnia na dzień coraz drażliwszą i zaczynała się oddziaływać na karność i nastrój żołnierzy. Wobec tego, w rezultacie narady, jaka odbyła w Kijowie przedstawiciele wyższych władz wojskowych niemieckich i austriackich, — postanowiono oddziały polskie rozbroić i odesłać do ojczyzny.

Jak nas informują, rozporządzenie to nie dotyczy wojsk, pozostałych pod komendą gen. Dowbór-Muśnickiego.

się głównie z pokryciem niemieckimi zapasami krajowymi. Rozporządzenie niemieckie zapasy zmusza do ograniczenia spożrzebowania. Wobec tego kuratorjum urzędu zbożowego Rzeszy postanowilo na posiedzeniu z dnia 11 bm. za zgodą zarządu, aby od dnia 11 czerwca 1918 roku obowiązywało co następuje:

Codzienna ilość maki zmniejsza się z 200 do 160 gr. Dotychczasowe dodatki dla pracujących ciężko obowiązują nadal. Dla tych, którzy się sami zaopatrują, obowiązują przepisy ograniczające ilość z dnia i kwintnia.

Przywrócenie ilości dawniejsze nastąpi skoro nadejdą dowozy z Ukrainy, najpóźniej po świętym emlocie zboża z r. 1918.

Wykluczone jest tym razem powiększenie w zamian ilości mięsa jak to było w roku zeszłym. Po znacznym zmniejszeniu się naszej nierogacizny powoduje ilość mięs wyznaczona teraz tak znaczne zmniejszenie się ilościowe stanu bydła, że podwyższenie zagroziłoby bardzo do stawie mleka i sianozę. Wzmiat za ubytek w chlebie można będzie dać więcej cukru.

Również obfitszy będzie rozdział środków odżywczych w tygodniaci zmniejszenia się ilości chleba.

Pertrakcje niemiecko-szwajcarskie.

BERN, 18.V (w.) Szwajcarska ag. telegraficzna donosi: Delegacja niemiecka po oświadczeniach, które złożyła w czwartek w Izbie Związku wej—w piątek rano wyjechała z powrotem do Niemiec. Wyjazd ten nie należy sobie tłumaczyć jako zerwania rokowań, które w środę już doprowadzono tak dalece, iż przedstawiciele Niemiec uważać mogli, że obecność ich przy załatwianiu ostatecznych formalności nie będzie nie zbędna.

Po zboże ukraińskie.

BERLIN, 17.V (w.) — Jak się do wiaduje „Nordd. Allg. Ztg.“ — sekretarz państwowy wojennego urzędu sprowadził v. Waldow, w towarzysztwie podsekretarzy stanu v. Brauna i v. Grävebitza, wyjechał do Kijowa aby tam na miejscu wywrzeć wpływ w celu przyspieszenia wywozu artykułów spożywczych z Ukrainy.

wiosna. Łąki różnobarwnym kwiatami usiane, buina porośla trawą. Przez kolejarzenie się pojeń mimowolnie przyszedł mi na pamięć pachciarz, pozornie usłużny i oddany dworowi, zwłaszcza, gdy obfite trawy obiecują dostatek paszy, tak dodatnio wpływały na obfitość mleczowa; co znów rokuje mu znaczne zyski. W istocie jednak rzeczy pachciarz nigdy nie tracił z uwagi interesów dziedzica i czyhał jakby można najrychlej wysadzić go z ojcowizny.

Jedyna zaś bronia odporna przeciw zamysłom podobnym, wszelkiego rodzaju pachciarzy, jest tak najszersze i jak najgłębsze uświadomienie naszego ludu o jego obywatelskich narodowych, patriotycznych i obywatelskich. Zadanie to najsukcesyjniej spełnić może szkoła ludowa, racjonalnie prowadzona. Lecz, by odpowiedziała ona swemu, tak bardzo doniosłemu zadaniu, naucecielstwo ludowe winno być troskliwą, otaczającą opieką. Niestety, opieki tej nie dostarczamy w Łodzi ze strony władz naszych muniyypalnych w ich stosunkach do szkół ludowych miejskich, przeciwnie, dość często w formule przepisów biurokratycznych władze miejskie rzucają naucecielstwu ludowemu kamienie pod nogi w jego mozolnej i tak bardzo odpowiedzialnej pracy.

Inspektorat szkolny zupełnie słusznie wymaga, by w czasie godzin szkolnych nauceciela nie wy-

dalali się ze szkoły na ozas dłuższy.

Tymczasem kasa miejska czynna jest dla publiczności tylko do godziny 1-ej w południe. Wszelkie zaś dodatki do pensji etatowej, tak drożyzniane i t. p. wypłaca tylko w godzinach rannych, co zmusza nauceciela wydalac się ze szkoły na czas narugodzinny i naraza ich na monta ich zwierzchników. Czyby nie można tego systemu zmienić? Toć takie dodatkowe wypłaty nie odbywają się przecież codziennie, możliwe zatem jest uskutecznienie ich w godzinach popołudniowych, lub jeszcze lepiej razem z pensją miesięczną. Już to wogóle kasa miejska w Łodzi lekceważy publiczność!

Przy okienku kasowym, jak to bywa wszędzie w zwyczaj, niema napisów, informujących, w jakich godzinach kasa jest otwarta dla publiczności, co wielu łodzian naraza na próżną stratę czasu, tam wigocel, że na miejscu niema u kogo zasięgnąć wiadomości, w jakim czasie kasa jest czynną.

Interesant, słyszac za okienkiem kasowym głosy urzędników, puka: „Sesamie otwórz się“, lecz sesam głuchy na wotanie, ani myśli o otwarciu okienka i poinformowaniu biedaka, który, być może, z drugiego kąta Łodzi przywędrował, drąc i próżniczy tak bajecznie dziś drog obuwie.

Janus.

s t p.

Czesław Bystrzanowski

po krótkich cierpieniach zmarł dnia 17 maja r. b. przeżywszy lat 54.

Pozostała w nieutulonym żalu, żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na pogrzeb, który się odbędzie w dniu 20 o godzinie 4 po poł. z kościoła św. Józefa przy ul. Ogrodowej.

Zalobne nabożeństwo w górnym kościele u św. Józefa we wtorek 21 b. m. o 9 rano.

Rejestracja walorów rosyjskich

przedłużona przez Ministerstwo Skarbu do 1-go czerwca r. b.
Zgłoszenia przyjmują w dalszym ciągu:

- Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi
Komitet Giełdowy Łódzki
Bank Handlowy w Warszawie — Oddział w Łodzi
Bank Handlowy w Łodzi
Bank Kupiecki Łódzki
i Bank Zachodni — Oddział w Łodzi
- Komitet Giełdowy Łódzki.**

Kawiarnia i Restauracja SAVOY

Wyśmienite obiady. Kolacje a la carte. Wyborową piwo i wina.
Codziennie Koncert kwartetu art. Edwarda Richtera
solista: **Karol Zelazo**

Losy Loterii Klasowej na Inwalidów Wojennych w Król. Pol. (2 ga Loteria Klasowa Legionów Polskich)

są do nabycia u niżej wymienionych pp. — Kolektorów:

- | | |
|--------------------------------------|---------------------------------------|
| J. Adamowiczowa, Piotrkowska 91 | H. Łaszczewska, Ekaterynburska 20 |
| Z. Binentalowa, Pabjanice | A. Muszyński, Aleksandrów |
| I. Bornstein, Zgierz | K. Malbrocki, Cmentarna 3 |
| L. Cegłowski, Stryków | M. Pietrzykowski, Aleksandrowska 37 |
| D. Cynamon, Piotrkowska 12 | K. Pietkowski, Sienkiewicza 109 |
| S. Domański „ 17 | Biuro gazet „Promień“ Piotrkowska 81 |
| H. Garliński „ 182 | K. Sieklucki Sienkiewicza 27 |
| P. Gagolewicz, Włodzimierska 10 | I. Stanek Polna 9. |
| A. Grodkowa, Przelazd 8 | L. Szeinbain Nowomiejska 27 |
| J. Hirsberg, Piotrkowska 18 | S. Sowiak i Grzelik Benedykta 10 |
| P. Jatka „ 22 | C. Szykier Sienkiewicza 50 |
| Izba Handlowa „ 80 | E. Taborska wieś Lipa pow. Brzeziński |
| S. Jaworski „ 54 | J. Woiski Piotrkowska 3 |
| M. Kowalski i Frede, Piotrkowska 103 | S. Weinberg Piotrkowska 64 |
| A. Kupke, Brzezińska 56 | K. Waleński Zawadzka 18 |
| I. Litman, Piotrkowska 32 | A. Witomski Ozorków. |
| M. Litauer „ 65 | J. Zawadzka Długa 37 |
| S. Liwach „ 50 | M. Zaborski Średnia 50 |

Reprezentant na Łódź Loterii Klasowej na Inwalidów Wojennych w Król. Pol.

Jan Zółtowski, Piotrkowska 81.

Kino „Apollo“ Piotrkowska Nr 243.

WIELKI ŚWIĄTECZNY PROGRAM!

„HALKA“

polska serja artyst. ze śpiew. znanego polskiego śpiewaka p. Z. ULLASA, od 3 do w pół 5 po poł.

„POTOP“

(Obrona Częstochowy)

Najnowsze arcydzieło H. Sienkiewicza, w 8-miu częściach (2 serje razem)

Początek od g. w pół do 5: w pół do 7 i w pół 9 p.

„W słońcu“

pisemko dla dzieci i wychowawców redagowane przez — **Stefanę Sempołowską**

Prenumeratę przyjmuje skład główny przy księgarni „Książka i Sztuka“, w Łodzi, Benedykta 3

SOLEC

Zakład wód mineralnych siarczano-słonych, kąpiel błotnych i lecznica fizykalno-dietetyczna pod kierunkiem lekarskim dr. med. St. Kejles-Krauz.

Sezon od 20 maja do 20 września.

Choroby skutecznie lezone w Solcu: Reumatyzm, przy młot, choroby skórne, nerwowe i t. p.

Ceny utrzymania niższe niż w innych miejscowościach kraju. Dojazd przez st. kolej. Kielca, stąd szosą dorożkami lub samochodami rządowymi z Kielca do Buska i dalej końmi do Solca. Od strony Galicji lub gub. Lubelskiej przez stację kol. Galicyjskich Szaszcin, stąd 15 wiorst do Solca. Prospekty i informacje wysyła gratis Zarząd Solca (poczta Słopnic, ziemi kieleckiej); w Warszawie p. Fr. Jakubowski Al. Jerozolimska Nr 93, m. 8.

8-mio klasowe Gimnazjum Fletowicze

B. BRAUNA

Dzielnia Nr 57,

Egzaminy wstępne do wszystkich klas, prócz ósmej, rozpoczną się dnia 3 czerwca, o godzinie 5 po poł.

Podania nowych kandydatów przyjmuje kancelaria codziennie od 8 do 1 po poł.

KAWA

TRAUTWEINA
niezrównanej dobroci
mk. 5.50 za funt poleca
A. Trautwein
Piotrkowska 73.

Zakład kąpielowy

BUSK

w Polsce.

SEZON 1918 od 20 MAJA do 20 WRZEŚNIA.

Kąpiele siarczane, błotne, elektryczne, słoneczne. Wodolecznica. Wspaniały park kuracyjny. Wyborna (polska) kuchnia w zakładowej restauracji, ceny przystępne.

Codziennie 20 czerwca do 20 sierpnia koncert wesołańskiej kapeli symfonicznej pod batutą królewialków

pp. Karola i Stanisława Namysłowskich.

Na żądanie wysyła się prospekt bezpłatnie.

GOSPODYNI

z dobrą zaopiniowaną „kulinarną“ praktyką przez lat 20, w jednym myjaku w Łęczycy, znająca się dobrze na gospodarstwie, kucharstwie, młeczarstwie i orodnictwie, pragnie zmienić i następnym oblać obowiązki od 1-go Lipca r. b. Wiadomość: w Łodzi ul. Radwańska 49. u p. G. Michalskiego.

Paweł Ładecki zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi i legitymację dla 1 osoby z udziałem przy ul. Wschodniej Nr 5.

Doktor Józef Michalski okulista

— powrócił z Rosji. —

Przyjmuje codz. od 11—12 i od 4—6 W niedziele i święta od 10 do 12.

Piotrkowska 121.

Dr. J. Mogilnicki powrócił.

Choroby dzieci.

Przyjmuje od g. 3 do 5 p. p.

Sienkiewicza Nr. 37.

OGŁOSZENIA OBRONE

A kuszerka Marja Kobieta przyjmie Piotrkowska Nr 199 — 6

Konserwator, maszyna do lodów, maszyna do mięsa i różne drobniaki kuchenne sprzedam. Wiadomość: Piotrkowska Nr 141, u stróża.

Marcel Szulcowski zagubił kartę węglową za Nr 37045, wydany przez koon „Proletariat“.

Moble z sześciu pokoi, wspaniały salon, orzadom Piotrkowska 129 3

Zaginiono żyte pokwitowanie z zowni na imię Leiby Kopciowicza za miesiąc sierpień i wrzesień 1917 roku w sumie 13 M. 01 fen opłaty dodatkowej za gaz. Pokwitowanie należy uważać za nieważne.

założone 1867 r.

Tow. Akc. Browaru Parowego
Sukcesorów K. Anstadta
w Łodzi, ulica Średnia Nr. 34.
NAJWIĘKSZY BROWAR W MIEJSCU.
FABRYKACJA CHEMICZNIE CZYSTEGO PŁYNNEGO KWASU WĘGLANEGO w CYLINDRACH STAŁOWYCH po 20 i 10 kilo

Pilzeńskie, Bawarskie, Monachijskie PIWA.

Proszymy się przy zakupie o zwrócenie uwagi na etykiety i korki stemplowane i żądanie dostawy z browaru Tow. Akcyjnego przy ul. Średniej Nr 34.

Szkoła Handlowa

Łódzkiego Tow. Szerzenia Wiedzy Handlowej

ULICA DŁUGA Nr 45.

Egzaminy wstępne do klas I-ej, wstępnej wyższej i niższej rozpoczną się dnia 27 maja r. b.

Podania przyjmują kancelaria Szkoły codziennie w godzinach biurowych, Dyrektor **Roman Tulin,**

SWIERZBĘ

Szybko leczy mydlana, „Maść Pra HEBDY“ w słoikach na 1—3—12 osób. Nie płami bielizny, ma przyjemny zapach. Żądać wszędzie. Skład główny Tow. Akc. Fr. Karpiński w Warszawie Elektoralna Nr. 35 Łódź Lipiński Orła 3.

Ciechocinek

Pensjonat D. rowej Sawickiej „Julianówka“ i „Kasztanek“ „otwarte od 1-go Maja.

Akuszerka

z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Piotrogradzie, praktykująca 20 lat, przyjmuje. Dla pań przyjeżdż. osobny lokal „masaż“ Piotrkowska 132 m 14 —

Pocenie nóg i ciała,

usuwam na całej ciele, bez maści i bez proszków za pomocą kilku zielonych kompresów Piotrkowska Nr, 132 m. 14, od 9—7,